



Wizja nadchodzącej chwały

By umocnić wiarę uczniów

Lekcja z Ewangelii Marka 9:2-13

Tekst przewodni: „I stał się obłok, który je zaciemnił, a przyszedł głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój miły, tegoż słuchajcie”.

Sześć dni po wyznaniu przez Piotra, że Jezus jest Mesjaszem, i po tym, jak nasz Pan wyjaśnił apostołom, że zamiast natychmiastowej czci i chwały na świecie, spotka się z pogardą, prześladowaniem i śmiercią oraz że warunkiem uczniostwa są: gotowość do cierpienia z Nim oraz radość z głoszenia Jego poselstwa, Jezus zabrał trzech głównych apostołów – Piotra, Jakuba i Jana na wysoką górę – prawdopodobnie górę Hermon. Łukasz mówi nam, że poszedł On tam modlić się i możemy przypuszczać, że trzej apostołowie przyłączyli się do Niego w modlitwie. To małe modlitewne zgromadzenie, niewielkie pod względem liczby, oraz chwalebny wynik, czyli odpowiedź na modlitwy – wizja nadchodzącej chwały w Królestwie – możemy potraktować jako zachętę dla nas wszystkich, która pobudzi nas do pamiętania o Pańskim nakazie, byśmy czuwaliby i modlili się, żeby nie popaść w pokuszenie oraz że gdzie jest dwóch lub trzech zgromadzonych w Jego imieniu, tam On spotka się z nimi, co zapewni błogosławieństwo. Często otrzymane błogosławieństwa są duchowymi wizjami chwalebnych rzeczy, które Pan przygotował tym, którzy Go miłują.

Ewangelista Łukasz powiada, że podczas gdy się modlili, oblicze i szaty naszego Pana uległy przemienieniu; Mateusz pisze, że twarz Jego lśniła jak słońce. Pojawiły się także dwie inne jaśniejące postacie, Mojżesz i Elias, chociaż zdecydowanie nie tak świetliste jak nasz Pan. Była to wizja – nasz Pan nie został w sposób rzeczywisty przemieniony do duchowego stanu przed swoim wzbudzeniem z umarłych, ale tutaj dzięki cudownej mocy wydawał się być tak właśnie przemieniony. Mojżesz i Elias nie byli naprawdę obecni na tej górze, ponieważ ich wskreszenie nie miało jeszcze miejsca i – jak wyraźnie wyjaśnia Apostoł, będzie to miało miejsce po zmartwychwstaniu i przemienieniu Kościoła, Ciała Chrystusowego. Jego słowa brzmią: „...aby oni bez nas nie stali się doskonałymi” (Hebr. 11:40).

Mamy dwa świadectwa, że całe to wydarzenie było wizją takiego samego rodzaju, jaką miał Jan na wyspie Patmos, a która zapisana została w Księdze Objawienia. Jak Jan ujrzał konie, bestie, aniołów, ludzi, słyszał, jak

oni mówią i on sam przemawiał, tak i w tej wizji apostołowie słyszeli rozmowę pomiędzy Panem oraz postaciami, które ukazały się z Nim w tej wizji, a słowa te dotyczyły śmierci naszego Pana w Jerozolimie, o której już sześć dni wcześniej ich poinformował. Wszystkie okoliczności wskazywały na to, że była to wizja, ale mamy nie tylko taki dowód, ponieważ na potwierdzenie mamy także wyraźne słowa naszego Pana. Gdy schodził ze zbocza góry wraz z trzema apostołami, dał im stanowczy nakaz, mówiąc: „*Nikomu nie powiadajcie tego **widzenia**, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie*” – Mat. 17:9.

Obrazując chwałę, która ma nastąpić

Apostoł Piotr, jeden z trzech mężów, którzy widzieli tę wizję, nawiązuje do niej w swoim liście, gdzie pisze: „*Albowiem nie baśni jakich misternie wymyślonych nasładowując, uczyniliśmy wam znaną Pana naszego, Jezusa Chrystusa moc i przyjdzie, ale jako ci, którzyśmy oczami naszymi widzieli wielmożność jego. Wziął bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy mu był przyniesiony głos taki od wielmożnej chwały: ten jest on Syn mój miły, w którym mi się upodobało. A głos ten myśmy słyszeli z nieba przyniesiony, będąc z nim na onej górze świętej*” – 2 Piotra 1:16-18.

Jaki był cel tej wizji? Odpowiadamy, że miała umocnić wiarę apostołów. Pan wybrał tę trójkę, która była najsilniejsza z całej dwunastki, a że wywarła ona na nich głębokie wrażenie, mamy potwierdzone w zacytowanym już tekście apostoła Piotra. Była to kluczowa lekcja, jakiej mieli się nauczyć – że Jezus, Mesjasz, wielki Król, który miał rządzić i błogosławić Izraela, a przez Izrael cały świat, i który miał ich ustanowić swoimi współpracownikami i współdziedzicami w Królestwie, miał umrzeć i najwyraźniej w ten sposób zaprzepaścić wszystkie ich nadzieje oraz zadać kłam swoim własnym roszczeniom do mesjaństwa. Czas, który upłynął pomiędzy tą przełomową dla nich nowiną a wizją, która miała miejsce sześć dni później, był wystarczający, by umożliwić im przedyskutowanie tych kwestii oraz przetrawienie słów naszego Pana. Następnie miała miejsce wizja na górze, która potwierdziła świadectwo naszego Pana pod obydwohą względami – rozmowa, która miała miejsce podczas wizji potwierdziła Jego własne stwierdzenie, że poniesie w Jerozolimie cierpienniczą śmierć, a sama chwalebna wizja, jak również słowa z niebios wskazywały, że nasz Pan rzeczywiście jest tym, za kogo się podaje – że śmiało mogą Go przyjąć jako Mesjasza, że nie są zwiedzeni przez „zręcznie zmyślane baśnie”. Wizja wyraźnie spełniła Boski zamysł.



„Przyjdź Królestwo Twoje”

Sama wizja przedstawiała Królestwo Pana: Mojżesz był przedstawicielem żydowskiej dyspensacji, domu sług, tak jak we wcześniejszej lekcji Eliasza był pokazany jako przedstawiciel Kościoła Ewangelicznego w ciele. Chwała i cześć przypisane były zarówno do okresu żydowskiego, jak i ewangelicznego, jednak znacznie większa chwała została objawiona w obecności Jezusa, który reprezentował Wiek Tysiąclecia oraz duchowe królestwo w chwale, które faktycznie będzie błogosławić cały świat. Niewielu usłyszało, zrozumiało, skorzystało, czy w ogóle usiłowało skorzystać z zaproszenia ewangelicznego, lecz kiedy nadejdzie chwalebny Wiek Tysiąclecia, wówczas „*się objawi chwała Pańska, a ujrzy wszelkie ciało społem*” (Izaj. 40:5). W owym dniu rozkwitnie sprawiedliwość, a wszystkie narody ziemi będą błogosławione. W owym dniu zgodnie z wolą Bożą wszyscy usłyszą głos Syna Człowieczego, jak pokazane w wizji – „*Ten jest Syn mój miły, tegoż słuchajcie*”. Dzięki Bogu, że możemy oczekiwać tego chwalebного czasu oraz spodziewać się z całą pewnością tak chwalebного zakończenia wieków. Dzięki Bogu również, że tak jak ci, którzy usłyszeli i usłuchali podczas Wieku Ewangelii, mamy przywilej być członkami Owego chwalebного, którego świat wkrótce usłyszy i przez którego wkrótce będzie błogosławiony, a każde stworzenie zyska możliwość osiągnięcia życia wiecznego.

Wizja znikła tak szybko, jak się pojawiła, podobnie jak wizje Janowe znikły i pojawiały się od czasu do czasu. Jeden z zapisów mówi, że apostołowie byli senni, a jednak wizja nie wydaje się być snem, ale raczej, jak już zostało powiedziane, była podobna do tych danych Janowi na Patmos. Wizja ta zawierała wielką lekcję dla apostołów i gdy schodzili za Jezusem ze zbocza góry, by dołączyć do pozostałych oczekujących ich, zadawali sobie nawzajem pytania dotyczące powstania z umarłych oraz tego, co to oznaczało. Nasz Pan wspominał już im, że po trzech dniach powstanie, a teraz w wizji zostało to powtórzone. Najwyraźniej było Boskim zamiarem, by kwestia zmartwychwstania odcisnęła się w ich umysłach. Niemniej, gdy zmartwychwstanie naszego Pana nastąpiło trzeciego dnia, dostrzegamy, że dalej bardzo trudno było im to pojąć. Jakże wielka byłaby ta trudność, gdyby wcześniej nie uzyskali wskazówek od naszego Pana oraz poprzez tę wizję!

„Onci zaiste zna, cośmy za ulepienie” [Psalm 103:14]

Jedną lekcją dla nas z tym związaną jest to, że Boska mądrość zauważa nasze słabości oraz potrzeby i z góry czyni pełne i dokładne przygotowania w związku z nimi. Jakże pocieszające dla nas jest to, że ten sam Pan, który wówczas tak ostrożnie pokierował dobrem wiernych, jest taki sam wczoraj, dzisiaj i na zawsze, i - jest teraz dokładnie tak samo troskliwy dla nas. Myśl ta

pokazana jest Psalmie 91:11, gdzie czytamy: „*Albowiem Aniołom swoim przykazał o tobie, aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich*”. Nie ma niebezpieczeństwa potknięcia się stóp członków tak długo, jak pozostajemy wierni Panu. Jego troska będzie obejmować nas i będziemy uznawani za Jego członków, a wówczas Pan nie zaniedba zaspokoić wszelkich naszych potrzeb.

Apostołowie stopniowo zaczęli zdawać sobie sprawę, że Królestwo ma być odsunięte w czasie oraz że Król wraz ze swoimi współpracownikami w Królestwie ma być wyższego rzędu niż ludzkość, którą mają rządzić, błogosławić i podnosić. Zauważali także wyraźnie, że Jezus jest Mesjaszem i to sprawiło, że zapytali Pana, czy uczeni w Piśmie mieli rację mówiąc, że Pismo naucza, iż Eliasza przyjdzie przed Mesjaszem. Pan potwierdził słowa uczonych, że Eliasza musi pierwszy się pojawić w celu przywrócenia wszystkich rzeczy – w celu przygotowania świata na Królestwo. Ale Pan zaznaczył, że Jan Chrzciciel w pewnym sensie posłużył za Eliasza dla tych, którzy przyjęli Go za Mesjasza i że zamiast dokonać dzieła naprawienia, Jan jako pozafigura Eliasza został zabity, podobnie jak ma cierpieć Jezus.

Pan Jezus nie poszedł dalej i nie wytłumaczył, jak On i wszyscy wierni Kościoła, będąc w ciele, przedstawiają wyższego pozafiguralnego Eliasza i jak, jako Kościół Ewangeliczny, będą pragnąć wykonywać dzieło restytucyjne przygotowujące na drugie przyjście, ale bez powodzenia oraz że dlatego zaprowadzenie Królestwa podczas drugiego przyjścia nie będzie pokojowe; chwalebne Królestwo nie będzie przyjęte z radością, lecz zapanuje gwałtownie, gdyż król przejmie władzę nad królestwem, które wypowiedziało posłuszeństwo w buncie, i siłą podda sobie wszystkie rzeczy, i będzie panować, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod nogi swoje, a jako ostatni wróg zniszczona będzie śmierć. Nie był to jeszcze właściwy czas dla uczniów, by zrozumieć, że z ludzkiego punktu widzenia upłynie dużo czasu od cierpienia Głowy Ciała aż do cierpienia ostatnich członków Ciała, chociaż ten sam okres, z Boskiego punktu widzenia tysiąca lat jako jednego dnia, jak określa to Pismo Święte, ma się „*ma się stać wkrótce*” [Obj. 1:1 NP]. Była to jedna z wielu rzeczy, jakie Pan miał im do powiedzenia, a których nie mogli wówczas znieść, ale które Duch Święty wywodzi na jaśnię w właściwym czasie przez słowa Jezusa, apostołów i proroków (Jan 16:12-13).

Przyjmijmy nasz tekst przewodni za istotę tej lekcji i zastosujmy go do siebie. Niech każdy z nas uczy się wsłuchiwać szczególnie w Boskie wskazówki. Pamiętajmy, że mamy słuchać Pana i Jego wybranych rzeczników, a nie postępować według swych własnych wyobrażeń czy wyobrażeń innych nienatchnionych ludzi. Możemy przyjąć pomoc od każdego zdolnego ją okazać, lecz mamy badać każdą pomocną dłoń i każdy



głos, by wiedzieć, czy są one Pańskie i czy prowadzą nas do Niego oraz według Jego nauk. *„Owce idą za nim; bo znają głos jego. Ale za cudzym nie idą, lecz uciekają od niego; bo nie znają głosu obcych”* – Jan 10:4-5.

Watch Tower
R-3345 (1904 r.)
„Straż”